

# SŁOWO POLSKIE

CZY  
TEL  
NIK

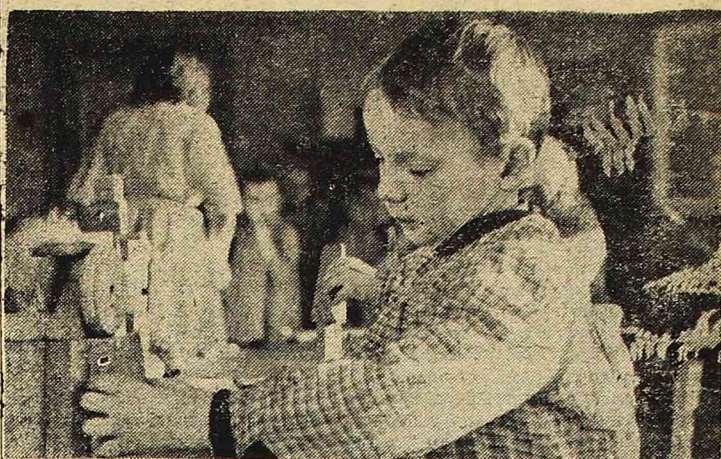
BEZPARTYJNY DZIENNIK ZIEM ZACHODNICH

ROK III

Wrocław, poniedziałek 18 grudnia 1948

Nr 343 (753)

Cena 5 zł



ŻŁOBEK FABRYKI ELEKTROTECHNICZNEJ „MARCINIAK” DAJE OMIĘK 12 DZIECIOM, A W PRZEDSZKOLU UCZY SIĘ 56 DZIECI

## Zjednoczenie Partii Robotniczych — to szybszy marsz do socjalizmu

### ECHA DNIA

#### Wzrost bogactw narodu

Niemal wszystkie galezie przemyśle przekroczyły już w listopadzie wyznaczony przez Państwo plan produkcji na rok bieżący. Wykonywana obecnie praca jest już praktyczną realizacją zadań, które miały być zrobione w roku przyszłym.

Jakie korzyści przynosi to naszej gospodarce ogólnonarodowej? Przede wszystkim fakt, iż fabryki, kopalnie i huty wyprodukowały taką ilość lokomotyw, tkanin, węgla itp. jaka była zamierzona w planie, daje nam poczucie pewności, iż wszystkie potrzeby kraju w dziedzinie zaopatrzenia zostaną zaspokojone. Nadwyżka jest już czystym zyskiem, pozwala nam rozpocząć nowy okres produkcji z większymi rezerwami, z możliwością osiągnięcia jeszcze lepszych wyników, niż te, które zamierzaliśmy uzyskać.

Już osiągnięte nadwyżki są bardzo wielkie. Wartość ich po przeliczeniu na pieniądze wynosi przeszło 61 miliardów złotych, a do końca roku nadwyżka produkcji wzrośnie i jeszcze bardziej wzmacni nasz potencjał gospodarczy. Będziemy mieli jeszcze więcej maszyn, maszyn rolniczych, nawozów sztucznych — jednym słowem wszystkiego, co wytwarza się w naszym kraju. Będziemy bogatsi o te 61 miliardów i o to, co jeszcze się wyprodukuje.

W dziennikach, świetlicach fabrycznych czy salach wiecowych widnieją wypisane hasła. Jedno z nich brzmi: „Współzawodnictwo — nasza droga do dobrobytu”. Nie jest to w najmniejszym stopniu frazesem, nie są to puste słowa. To najszerzsza prawda, że rzeczywistość już dokonywana rekami najlepszych i najofiarniejszych synów klas robotniczych, przedowników pracy, wskazujących drogę do osiągnięcia powszechnego dobrobytu i lepszego, socjalistycznego ustroju.

Ruch współzawodnictwa, który jeszcze rok temu był niezbyt popularny, który wwoływał zastrzeżenia i miał swych przeciwników, dziś już ogarnął niemal całą klasę robotniczą. Więcej niż połowa wszystkich pracujących w przemyśle bierze w nim udział. I widzi wyniki swej pracy, widzi korzyści zarówno dla siebie samych w postaci zwiększonych zarobków, jak i dla całego kraju.

Pożyteczna akcja szlachetnego wyścigu pracy, w którym nagrodą jest stale wzrastający dobrobyt, obejmuje niewątpliwie i tych, którzy jeszcze do tego wyścigu nie stanęli.

### Największy maszt antenowy zbudowany będzie w Raszynie

WARSZAWA (PAP). W przyszłym miesiącu rozpocznie się w Raszynie budowa nowej, potężnej radiostacji nadawczej o mocy 200 KW. Nowa radiostacja posiadać będzie największy na świecie maszt antenowy o wysokości 355 metrów. Instalacja nowego nadajnika, któ-

## 921 zakładów przemysłowych podchwyciło apel górników z kopalni Zabrze-Wschód

WARSZAWA. — Wicemin. Przemysłu i Handlu Szyr w oświadczeniu złożonym korespondentom SAP i PAP omówił znaczenie Czynu Przedkongresowego w odbudowie i rozbudowie kraju.

Dzięki Czynowi Przedkongresowemu plan roczny został zasadniczo wykonany, a główny wysiłek został położony na zwiększenie ponadplanowej produkcji. Hasło rzucone przez górników z kopalni Zabrze-Wschód podchwyciło przez 921 zakładów przemysłowych w całym kraju, zatrudniających około 300 tysięcy robotników i pracowników umysłowych.

Istnieją dane pozwalające twierdzić, że roczny plan produkcji przemysłowej będzie przekroczony o 10 proc. Jednakże znaczenie akcji przedkongresowej jest daleko większe. W ramach tej kampanii nastąpiły zmiany w formach współzawodnictwa, które rozszerzyło się na liczne zakłady pracy, nie biorące dotychczas udziału we współzawodnictwie. Nastąpiło zbliżenie między robotnikami a personelem technicznym.

Wielką rolę w akcji współzawodnictwa przedkongresowego odegrały aktywnie partyjne załogi

robotniczych, które stanęły na czele mas bezpartyjnych. Osiągnięcia organizacyjne, jakie powstały w akcji przedkongresowej,

będą utrzymane i pogłębione. Stała się ona bazą dla przekroczenia planu trzechletniego i będą przygotowaniami dla realizacji planu 6-letniego.

Zdobycze czynu kongresowego będą wykorzystane dla podniesienia współzawodnictwa pracy na poziom wyższy od poprzedniego.

### Żołnierze WOP i młodzież ZMP pomagają walczyć z górnikami

WALBRZYCH (tel. własny). Cały Walbrzych, jak przystało na miasto górników, wykazuje solidarność z górnikami walczącymi, przygotowującymi wspaniały dar na Kongres Zjednoczeniowy w postaci zwiększenia wydobycia węgla.

Wczoraj, manifestując swą przyjaźń dla górników, stawili się na Kopalni Biały Kamień w Walbrzychu oddział Wojsk Ochrony Pogranicza. O godz. 5.30 rano zjechali pod ziemię oficerowie, podoficerowie i żołnierze z mjr. Szpunarem na czele. Wszyscy wojskowi są członkami nowo zorganizowanego kół ZMP.

Również młodzież miejscowości Biały Kamień, zorganizowana w

ZMP, przybyła do kopalni, chcąc pracować przy górnikach. Zjechali też pod ziemię ekipy kopalnianych oddziałów: maszynowego, budowlanego, elektrycznego, razem 80 osób.

Trzeba zaznaczyć, że nie chodzi tu o pracę symboliczną, o czczą manifestację, gdyż wszyscy deklarują pracę przez pełną szczytę, tj. 8 godzin i trudzą się w pocie czoła. Dzięki temu zapalowi na pierwszych zmianach kopalni osiągnięto w niedzielę takie same rezultaty, jak w dzień powszedni.

Wojsko i młodzież z ZMP, spiesząc z pomocą górnikom w zwiększeniu wydobycia węgla — to wypadek dotąd nienotowany. Został on radośnie przyjęty przez załogę kopalni, jako dowód serdecznej łączności wojska i młodzieży — z robotnikami, wykonującymi w odbudowie kraju pracę najcięższą i najbardziej pożyteczną.

Reportaż z pracy wojska zamieścimy osobno.

### B. członek ONR i konfident gestapo skazany na karę śmierci

WARSZAWA (PAP). Sąd Okręgowy w Warszawie skazał na karę

śmierci Bonifacego Józwickiego, b. członka ONR i „Falangi”, który w czasie okupacji niemieckiej był konfidentem i współpracował z gestapo.

Józwicki działał w czasie wojny w Warszawie jako konfident tajnej policji niemieckiej i idąc na rękę okupantom, spowodował aresztowanie wielu osób przez gestapo. Od czerwca 1941 r. do połowy 1942 r. brał udział w niemieckiej grupie dywersyjnej na wschodzie.

Jako członek ONR i „Falangi” już przed wojną Józwicki utrzymywał kontakty z wywiadem niemieckim.

Skończył specjalną szkołę dywersyjną w Królewcu i był w stałym kontakcie z klubem „białych” Rosjan, którzy pracowali na rzecz gestapo. Pracował także w kasynie gry w Warszawie.

### 70 miliardów złotych obrotu PCH przekroczyła plan

WARSZAWA (PAP). W pierwszych dniach grudnia Państwowa Centrala Handlowa przekroczyła roczny plan obrotów, wynoszący 70 miliardów zł.

W poszczególnych działach przekroczenie planu obrotów przedstawiało się następująco: Centralne

### Podjęcie rozmów między

#### ZSRR i USA domaga się Wallace

NOWY JORK (PAP). Przemawiając na wydziale prawa uniwersytetu Yale, przewodniczący partii postępowej Henry Wallace ponownie wypowiedział się za podjęciem bezpośrednich rozmów między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim, celem pokojowego uregulowania istniejących między nimi rozbieżności.

### Nikaragua

#### wypowiedziała wojnę republice Costa Rica

SAN JOSE (Costa Rica). Od 24 godzin republika Costa Rica znajduje się w stanie wojny z Nikaragwą, która dokonała inwazji na jej terytorium. Dowództwo armii objął prezydent republiki, Jose Figueres.

Na czele armii nikaraguańskiej, liczącej 800 ludzi, stoi pułkownik Juan Jose Tavio. Armia ta zajęła miasto La Cruz, leżące na granicy. Rząd Costa Rica powiadomił Radę Bezpieczeństwa o naruszeniu granicy przez wojska nikaraguańskie.

Oba państwa leżą w Ameryce Środkowej.

### „Obrona Lidu” o granicy na Odrze i Nysie

PRAGA (PAP). Nawigując do pobytu w Czechosłowacji polskiej delegacji wojskowej z marszałkiem Żymierskim na czele, dziennik „Obrona Lidu” zamieszcza artykuł, w którym podkreśla, iż granice polskie na Odrze i Nysie są od nocnej granicami republiki czechosłowackiej.

Od granic tych — pisze dziennik — nie odstąpi naród polski i czechosłowacki ani na krok i nie dopuści do tego, aby niepodległość obu narodów okupiona została tyśiami żołnierzy radzieckich, polskich i czechosłowackich, została ponownie zagrożona.

### Brat Goeringa aresztowany

WIEDEN. Austriacka agencja prasowa donosi, że w Innsbrucku został aresztowany Albert Goering, 53-letni brat Hermanna Goeringa za „nieumiarne zachowanie się w stanie nietrzeźwym”. Albert Goering mieszka obecnie stale w Salzburgu. Mimo nie posiadania żadnych wyważnych środków zarobku, zdaje się on dysponować nieograniczonymi funduszami.

### Sztandar dla ZMP od dolnośląskiego społeczeństwa

Związek Młodzieży Polskiej, który na Dolnym Śląsku skupia w swych szeregach 2500 przodowników pracy, a który był promotorem działania 260 brygad współzawodnictwa pracy, obchodził wczoraj we Wrocławiu wielką uroczystość przejęcia sztandaru ufundowanego przez społeczeństwo dolnośląskie. W uroczystości wzięło udział kilkuset delegatów ZMP z całego województwa wrocławskiego. Szczegóły na str. 4-tej.

### 6 punktów Duclosa

#### Polityka finansowa rządu Queuille'a jest uzależniona od USA

PARYŻ (PAP). Francuskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło 341 głosami przeciwko 231 rządowy projekt ustawy przewidujący głosowanie nad budżetem nie jak dotychczas według poszczególnych pozycji, lecz nad globalnymi sumami kredytów poszczególnych ministerstw.

Przewodniczący parlamentarnej grupy komunistycznej Jacques Duclos wystąpił z surową krytyką projektu rządowego i podkreślił m. in.,

- 1) Projekt ograniczenia uprawnień parlamentu w dziedzinie kontroli wydatków państwa.
- 2) Nowe podatki projektowane przez rząd obciążają przede wszystkim masy pracujące.
- 3) Wzrost podatków pociągnie za sobą wzrost cen.
- 4) Rząd Queuille'a zrzuca na barki pracujących koszty ostatniej wojny i koszty awanturniczej polityki imperialistów amerykańskich.
- 5) Projekt rządowy umożliwia ukrycie rzeczywistej wysokości kredytów wojskowych przez umieszczenie szeregu sum w globalnych sumach budżetów innych ministerstw.
- 6) Polityka finansowa rządu Queuille'a jest całkowicie uzależniona od Stanów Zjednoczonych.

Projekt budżetu rządu Queuille'a będzie rozpatrzony we wtorek przez komisję finansową Zgromadzenia Narodowego i przejdzie następnie pod obrady Zgromadzenia.

# Dziś delegaci Dolnego Śląska wyjeżdżają na Kongres

## Trzy wielkie pochody we Wrocławiu

Wrocław przybrał wygląd uroczysty. Miasto jest bogato udekorowane flagami i transparentami z hasłami przedkongresowymi. We wszystkich ośrodkach pracy odbyły się mowy, na których omawiana była droga polskiej klasy robotniczej od rozbitcia do jedności. Wieczorem miało być bogato iluminowane.

Dziś nastąpi uroczyste pożegnanie delegatów wrocławskiego świata pracy, udających się na Kongres Zjednoczenia. Trzy pochody ruszą z trzech punktów miasta, aby połączyć się przed Dworcem Głównym, gdzie nastąpi kulminacyjny moment uroczystości pożegnalnych. Miejscami zbiórki są: Rynek, Dworzec Nadodrze i Plac Grunwaldzki.

### DELEGACI WROCŁAWIA

Delegatami Wrocławia są z ramienia PPR:

**Hilary Minc**, minister przemysłu i handlu. Minister Minc, wybrany delegatem Wrocławia na konferencji miejskiej w dniu 28 listopada, oświadczył:

„Uważam za zaszczyt reprezentować na historycznym Kongresie polskie miasto nad Odrą, miasto Pafawagu, Fabryki Obrabiarek, Wodomierzy, jedwabiu sztucznego, odlewów metali kolorowych, komunikacji i kolejarzy.”

Właśnie reprezentanci tych zakładów pracy stanowią skład delegacji naszego miasta. Stanowią oni awangardę, dzięki której zakłady te zostały odbudowane i wysunęły się dziś na czoło naszych zakładów przemysłowych. Dzięki nim właśnie minister Minc i sztab jego współpracowników oraz wielka armia robotników i techników będzie mogła przystąpić do realizacji Planu Sześcioletniego, o którym dowiemy się w czasie Kongresu.

Minister Minc reprezentować też będzie miasto fabryki „Archimedes”, której pracownik **Jan Wojciech** jest drugim delegatem na Kongres. Należy do czołowych przodowników pracy w „Archimedesie”, osiągając 802 proc. normy.

Wrocław jest miastem Ossolineum, 5 wyższych zakładów naukowych, 12.000 studentów, instytutów naukowych, miastem, w którym pulsuje życie kulturalne. Wrocław — stolica kulturalna Ziemi Zachodnich — wysłała jako swego delegata kongresowego **Jerzego Borejsz**, czołowego działacza kulturalnego w Polsce. Z imieniem Borejszy związana jest dokonywana obecnie u nas

### REWOLUCJA KULTURALNA

Jerzy Borejsza przypomniał, że właśnie dla realizacji Planu Sześcioletniego przeszło milion robotników, techników i inżynierów przejeżdża przez szkoły techniczne.

Wrocław jest miastem potężnie rozwijającego się ruchu robotniczego. Polska Partia Robotnicza odgrywała w organizacji tego ruchu rolę przodującą. W jej wrocławskich szeregach skupili się najwybitniejsi przywódcy klasy robotniczej.

Dlatego też Wrocław jako swego delegata wysłał i sekretarza Woj-

wódzkiego Komitetu PPR **Władysława Matwin**, którego nazwisko związane jest z historią organizowania ruchu robotniczego w nowej Polsce, nawiązującą do najpiękniejszych kart historii walk proletariatu o zwycięstwo rewolucji.

**Franciszek Kurowski** i **Bolesław Malinowski** — to pracownicy MZK i PKP — dwaj czołowi działacze na szczytach transportowców. Transportowcy zawsze w ruchu robotniczym odgrywali dużą rolę. Franciszek Kurowski — to typ wypróbowanego bojowca robotniczego. Był członkiem Polskiej Partii Komunistycznej. W ruchu robotniczym zetknął się z Marcelim Nowotką, którego był uczniem w pracy partyjnej.

**Piotr Sienko**, pracownik Pafawagu, zasłużony działacz robotniczy, nieugięty bojowiec jednolitego frontu, prześladowany za czasów sanacyjnych za rewolucyjne poglądy — był przewodniczącym tej konferencji miejskiej, która wybierała delegatów na Kongres. Widzieliśmy tam, jak wielką popularnością cieszy się wśród towarzyszy pracy **Leon Wojdak**, przodownik pracy Pafawagu.

## Kto dopełni na pół miliona fundusz stypendialny Czytelników „Słowa”? Zebraliśmy już 447.476 zł

Wczoraj na fundusz stypendialny Czytelników i Redakcji „Słowa Polskiego” wpłynęły następujące wpłaty:

**LEGNICA:** Mgr. Podoszyn — apteka „Pod Gwiazdą” — 1000 zł, Bolesław Zajac — 300 zł, wzywając Janinę Górską i Marię Szubertową.

**JELONIA GÓRA:** Cały zespół pracowników Centrali Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich, filii w Jeleniej Górze, złożył 2.550 zł, wzywając do naśladowania placówki spółdzielcze pow. jeleniogórskiego i Spółdzielnię Mleczarsko-Jajczarską na całym Dolnym Śląsku. Datki, które złożyły się na podaną wyżej kwotę, wpłacili: Franciszek Piaseczny 100 zł, Zofia Gil 50 zł, Jan Kozanecki 100 zł, Wanda Szemetyło 200 zł, Barbara Kosibianka 200 zł, Antoni Smoleń 100 zł, Walentyna Sosnowska 100 zł, Walenty Kompański 100 zł, Józef Gutowski 500 zł, Kazimiera Muszyńska 100 zł, Jerzy Jurasz 100 zł.

**WALBRZYCH:** Mgr. Aleksander Dessau — 500 zł, wzywając radnego Elmana, dr. Kazimierz Karnecki — 500 zł, wzywając dr. Mariana Koulka, mgr. Trautman —

będzie wraz z nim reprezentował tę czołową placówkę przemysłową Wrocławia.

**Stanisław Dygat** — to przedstawiciel młodego pokolenia pisarzy, kursor Feliks Bursa — przedstawiciel kadr nauczycielskich, Jan Zabawski, Bolesław Geraga, wybitny działacz poseł Stanisław Sękowski, Tadeusz Rychlik, Józef Mączka, — działacze młodzieżowi, stanowią dalszy skład tej reprezentacji. Kobiety wrocławskie reprezentować będą z ramienia PPR Anna Bąk i Anna Toporowska.

Konferencja Miejska PPS wybrała na swych delegatów wicemin. Jastrzębskiego, wicemin. Kościńskiego, sekretarza Wojew. Elczewskiego, sekretarza KM Krajewskiego, sekretarza komitetu Pafawagu Moraliskiego, przodownicę pracy Annę Kupkę, Jana Gorzelaka z PZL, Ludwikę Kowalik z fabryki „Centra”, przodownicę pracy z fabryki Sztucznego Jedwabiu Manowską i Dutkiewicz z PKP.

Ci przodownicy pracy i zasłużeni działacze klasy robotniczej wyjadą dziś z Wrocławia na Kongres Zjednoczeniowy.

500 zł, wzywając kolegów, dr. Kujawski — 500 zł, wzywając dr. Raczkiewicz i Laseckiego, wiceburmistrz Wyszogrodzki — 500 zł, wzywając Antoniego Dutkę.

Ogółem wpłynęło dotychczas na Czyn Kongresowy Czytelników i Redakcji „Słowa”

447.476 — zł

oraz 781 książek wartości 203.365 zł dla świetlic robotniczych.

Dalsze deklaracje i wpłaty przyjmują sekretariat „Słowa Polskiego”, Wrocław, Nowotki 13, telef. 27-55.

## Polskie kapelusze dla mieszkańców Hong-Kongu

GDYNIA (ZAP). Duński motorowiec „Mongolia” zabrał z Gdyni do portów Dalekiego Wschodu duży asortyment produktów polskiej przemyślności. Siam płacymy wkrótce zamówione gwoździe polskiej produkcji, Indie salmiak, a Hong-Kong 12 ton polskich szłoków do kapeluszy oraz 117 ton blachy cynkowej.

## Sylwetki delegatów na Kongres

### Cz. Wasilewska — kobieta wójt

Delegatem powiatu szczecińskiego na Kongres Zjednoczeniowy została wybrana z ramienia PPR Czesława Wasilewska. Zaufanie, którym towarzyszy partyni obdarzyli tę młodą kobietę, powierzając jej tak zaszczytny mandat, zdobyła Wasilewska swoją pracą społeczną w ciągu ostatnich trzech lat.

Czesława Wasilewska należy do ludzi, którym dopiero doświadczenia wojenne uświadomiły konieczność osobistego zaangażowania się w walkę o socjalistyczny ustrój.

Czesława Wasilewska, urodzona w roku 1917, pochodzi z ubogiej, mało-rodnej rodziny chłopskiej. Wraz z siedmiorgiem rodzeństwa wychowywała się w bardzo ciężkich warunkach na 6 ha gospodarstwie w powiecie świeckim, na Pomorzu. Ukończyła szkołę powszechną i trzyletnią szkołę gospodarczą w Bydgoszczy. Nie miała jednak możliwości znalezienia dla siebie zajęcia w swoim zawodzie. Młoda dziewczyna musiała szukać innych dorywczych posad. Była kolejno biuralistką, ekspedientką, kwiaciarką. Cały okres wojny przeżyła w Warszawie, ciężko borykając się z trudnościami materialnymi. Schwytała w łapance ulicznej wczesną wiosną 43 r., dostała się na 8 miesięcy do obozu w Majdanku.

— To, co przeżyłam w czasie wojny i co przeżywali inni ludzie — mówi o sobie samej Wasilewska — nauczyło mnie, że trzeba teraz ze siebie wszystko dać w walce o socjalistyczną Polskę, aby wojna znów się nie powtórzyła.

Skierowana z ramienia partii do powiatowego związku Samopomocy Chłopskiej w Szczecinie Wasilewska, jako powiatowa instruktorka kół gospodyń wiejskich, obejmuje w lipcu odpowiedzialne stanowisko wójta gminy Dobra pod Szczecinem. Jest drugą kobietą-wójtem w Polsce.

### L. Kowalikowa

Przodownica Ludwika Kowalik pochodzi z Krakowa z rodziny robotniczej. Pracowała najpierw w zakładzie krawieckim, a następnie poszła do fabryki papieru. Podczas okupacji musiała się wraz z mężem ukrywać na wsi. Na Ziemi Odzyskanej przybyła z rodziną w kwietniu 1945 r. W fabryce „Centra” pracuje od września 1946 r. przy banderowaniu baterii. Norma oklejania wynosi 1200 bander dziennie. Kowalikowa już pierwszego dnia pracy okleiła 1700.

### Stanisław Wygodzki

## Pieśń Jedności

Ponieważ w zamieszczony we wczorajszym „Zwierzchu” — Pieśń Jedności druga zwrotka została błędnie wydrukowana, przesyłamy poniżej prawidłowy tekst tej Pieśni. (Red.).

Jedna jest droga, jeden jest sztandar ten, który w boju wiódł do zwycięstwa, siła się rodzi — Czerwony Sztandar klasy robotniczej, haru i męstwa.

Jedność się rodzi pracy i dumy Polski robotniczej, haru i męstwa, Sztandar Czerwony trudu — dumy wyżej wzniesiony klasową siłą.

Wielkość się rodzi, dłoń podaj w boju jedność i jedność walki i zwycięstw, ona nas łączy w pracy i boju mocna jak Partia, silna jak życie.

Z naszej jedności pokój wyrasta, z naszej jedności wyrosną miasta i nasza jedność wezwaniem świata — jedność, jedność proletariatu.

## Artykuły świąteczne w nowym cenniku

WARSZAWA (PAP). W nowym wykazie obowiązujech dodatkowych cen maksymalnych, który wejdzie w życie w dniu 15 grudnia, uwzględnione będą dodatkowo niektóre artykuły, cieszące się dużym popytem w okresie świątecznym. Będzie to szynka wędzona z kością, sprzedawana po cenie 280 zł za 1 kg, karczeki (baleron wędzony) — 420 zł za 1 kg oraz golon-

ka wędzona bez kości — po 400 złotych.

Kiełbasa surowa krajana, która ukaże się w obrocie w okresie przedświątecznym — kosztować będzie 350 zł (podobnie, jak kiełbasa surowa biała).

Cena jaj konserwowanych (wapiennych) wynosić będzie dla woj. wrocławskiego 22 zł za szt.

## Rada Ministrów zatwierdziła budżet i plan inwestycyjny na 1949 r.

WARSZAWA (PAP). W dniu 11 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym po referacie ministra Skarbu Dąbrowskiego, przyjęto projekt ustawy skarbowej na r. 1949.

Projektowany budżet przyszłoroczny zbudowany na zasadzie pełnej stabilizacji cen i płac, jest całkowicie zrównoważony.

Następnie Rada Ministrów przyjęła sprawozdanie z wykonania Narodowego Planu Gospodarczego za r. 1947 oraz projekt budżetu i planu inwestycyjnego na r. 1949, przedsta-

wiony przez prezesa CUP, dr. T. Dłotricha.

Plan inwestycyjny na r. 1949 wcho- dzący do ogólnego budżetu państwa zamyka się sumą 290 miliard. wśród których limitowanych z czego 284 miliardy przypada na gospodarstwo u- społecznione, a 6 miliardów na go- spodarstwo drobnostanowowe.

Ponadto Rada Ministrów przyjęła szereg innych projektów ustaw, jak również powzięła uchwały w bieżących sprawach politycznych i pań- stwowych

## 168 bibliotek gminnych i 1000 punktów bibliotecznych dla Dolnego Śląska

19 grudnia na terenie całego Dolnego Śląska zostanie uruchomione 168 bibliotek gminnych oraz 1000

punktów bibliotecznych. Oj tej chwili nie będzie na Dolnym Śląsku większego osiedla, zakładu przemysłowego, gdzie by nie było na miejscu biblioteki i gdzie by mieszkańcy nie mogli znaleźć sta- le nowej książki.

Miedzy 11 a 19 grudnia odbę- dzie we wszystkich powiatach kon- ferencje, mające na celu przeko- nanie kierowników punktów biblio- tecznych. Na ten cel wrocławska WRN wyasygnowała po 27.000 zło- tych dla każdego powiatu.

## Zarządzenie Ministra Oświaty

WARSZAWA (PAP). Doszło do wiadomości Ministerstwa, że w nie- których szkołach rodzice uczniów korzystających ze stypendiów są wzywani przez komitety rodzicielskie do dobrowolnych świadczeń na rzecz szkoły.

Ponieważ postępowanie takie jest niedopuszczalne, Ministerstwo O- światy wydało zarządzenie, iż uc- niowie korzystający ze stypendiów państwowych i publicznych nie mogą być pociągani do żadnych świadczeń pieniężnych na rzecz szkoły i komitetów rodzicielskich.

## Sukces PPB

WARSZAWA (PAP). W dniu 8 grudnia dyrektor naczelny Państw. Przedsiębiorstwa Budowlanego zło- żył na ręce ministra Odbudowy mel- duńkę, iż w dniu 8 grudnia br. tego- roczny plan budowlany został prze- kroczony o 25,6 proc.

Wśród Zjednoczeń terenowych PPB na pierwszym miejscu wymie- nić należy Zjednoczenie Poznańskie



PARYŻ. Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych, które w sobotę miało zakończyć obrady, zebrało się wczoraj po południu celem przedysku- towania sprawy Korei.

Już w sobotę niektóre delegacje zło- żyły pożegnalne wizyty prezydentowi Francji Auriolowi.

MOSKWA. Ambasador Czechosłow- acji w Moskwie wydał przyjęcie na cześć bawiącej w stolicy ZSRR delegacji rzą- du czeskiego. Ze strony radzieckiej na przyjęciu obecni byli przedstawiciele rządu z min. Molotowem na czele.

BERLIN. Zamierzone zmniejszenie ra- cji żywnościowych a przede wszystkim oleja w Bizoni wywołało obawę, że również i w zachodnich sektorach Ber- lina może nastąpić podobne ogranicze- nie przydziałów żywności.

MOSKWA. Obok kilku tysięcy skle- pów państwowych i spółdzielczych, które zaopatrują ludność w niezbędne to- wary i produkty, w stolicy ZSRR ist- nieje 30 rynków koczowniczych. Codzien- nie na rynku te koczowniczo i okolicz- podmiejskich dostarczają wielkie ilości artykułów rolniczych.

## Wszedobylscy

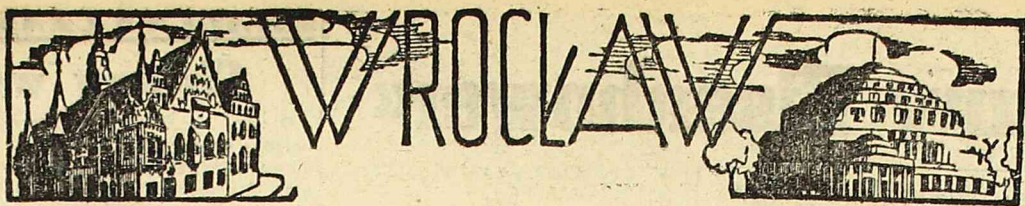
Zakorzeni się zwyczaj, że do każdej akcji społecznej, do każdego komitetu muszą zawsze wchodzić ci sami ludzie. W praktyce wygląda to tak, że ci promieniści, należący do dwudziestu, czy trzydziestu komitetów, nie mogą wykonać ciążących na nich obowiązków.

By nie być gołosłownym, podaję konkretny fakt. Do komitetu akcji kolonii letnich weszło 20 osób, spośród reprezentantów społeczeństwa wrocławskiego. Powołano ludzi, którzy z tego, czy innego powodu są znani na terenie miasta i uważano, że tylko oni mogą w komitecie figurować.

W praktyce okazało się, że ludzie ci, należąc równocześnie do 20 innych komitetów, w żaden sposób nie mogli podjąć pracy wymaganej przez komitet wczasów. Gdyby na ich miejsce wybrani zostali ludzie, nie obciążeni nadmierną pracą społeczną, akcja komitetu miała by inne tempo.

Dlatego zgadzam się z przewodniczącym MRN, który ludzi takich nazwał „marchowymi”, którzy poza swoją działalnością nie mają żadnego innego społecznego.

Byłby skończyć do pracy więcej poświęcić trochę czasu, którą reprezentacja obciążony godnością 30 najrozmaitszych zadaniom nie spełni do obowiązku i zawiadzie Tuwicz



W roku 1949 powinno być inaczej

# Tylko dzięki ofiarnej pracy jednostek udało się akcja kolonii letnich dla dzieci wrocławskich

Wprawdzie wakacje już dawno minęły, a młodzież zdolała zapamiętać o pobycie na koloniach, jednakże Miejski Komitet dla Akcji Wczasów Letnich czuł się w obowiązku złożenia wyczerpującego sprawozdania.

Trudno tu mówić o jakimś komitecie, ponieważ cała praca spoczywała dosłownie na barkach kilku ludzi. Wprawdzie „komitet” się ukształtował i weszło do niego około 20 osób, ale większość pracowników komitetu zupełnie się nie interesowała. W praktyce całość spoczywała w ręku p. Frączkowskiej, która z ramienia Inspektoratu szkolnego kierowała akcją kolonii letnich we Wrocławiu i jeżeli akcja ta jako taka się udała, to jest to prawie wyłącznie jej zasługa.

W roku bieżącym z kolonii i półkolonii skorzystało 11.698 dzieci

wrocławskich, czyli mniej więcej połowa wszystkich dzieci do lat 14. W porównaniu z rokiem ubiegłym w którym tylko 7.319 dzieci wyjechało na kolonie — widzimy znaczny postęp. Ogółem zorganizowanych było 86 kolonii włącznie, półkolonii, po rozmieszczonych na całym Dolnym Śląsku.

Należy zaznaczyć, że szereg większych instytucji np. Pafawag, Ośrodek Konfekcyjny itp. zorganizowały kolonie we własnym zakresie, tak że fabryczna liczba dzieci, które skorzystały z kolonii jest znacznie wyższa.

W ramach akcji kolonijnej naj-

więcej skorzystały dzieci robotników (4.374) następnie pracowników umysłowych i funkcjonariuszy państwowych (3.309).

Trzeba stwierdzić, niestety, i pewne niedociągnięcia. Badanie lekarskie odbywało się bardzo powierzchownie, a następnie zagadnienie odplatności za kolonie nie zostało należycie postawione, nie zdążyli też egzaminu komitety rodzicielskie (za ledwie 2 komitety rodzicielskie zorganizowały kolonie szkolne). Dla przykładu należy podać, że np. Państw. Bank Rolny nie wyliczył się dotychczas z otrzymanych sum, jak również nie uważał za stosowne wyliczyć się z pieniędzy za rok 1947.

Nie dziwnego, że w takich warunkach praca ta i ówdzie były braki.

Dlatego już dziś należy się domagać, ażeby akcja wczasów dla młodzieży i dzieci w roku przyszłym stała się na mocniejszych podstawach organizacyjnych, a udział czynników społecznych, który nieodzowny, musi być realny.

## Chłodno

Wczoraj temperatura o godz. 14 była dość niska — zaledwie 3 stopnie i o godz. 20-ej spadła do 0. Razem z ochłodzeniem powinno się dziś zmniejszyć zachmurzenie nieba, ale opad nie jest wykluczony.

## Obleżony księgozbiór

### Biblioteka Miejska nie nadąża w obsłudze

Otwarcie Publicznej Biblioteki Miejskiej i czytelnicy powitane było radośnie przez mieszkańców miasta. Książki — i to cenne — można tam wypożyczyć bez kaucji. Ludzie pracy, spragnieni dobrej książki, nie dali na siebie czekać. Dziś ilość chętnych przekracza zupełnie możliwości biblioteki, zwłaszcza, że jest ona bardzo popularna wśród młodzieży szkolnej. Czekają się dziś w kolejce godzinami, a niejednokrotnie — dłużej.

Personal biblioteki nie ma możliwości przyspieszenia obsługi. Powołanie Biblioteki Miejskiej cieszy, ale trzeba znaleźć jakieś środki zaradcze na godziny w kolejkach. Jeden z naszych czytelników rzuca pytanie:

— Czy Zarząd Miejski nie mógłby przeznaczyć specjalnego pokoju na wypożyczalnię książek młodzieżowych?

Może i byłoby to z korzyścią — nie przesadzamy, bo nie jesteśmy zwolennikami ograniczania pędu młodzieży do książki. Ale gdyby takie rozgraniczenie czytelników na dwie kategorie mogło obu kategoriom wyjść na zdrowie i gdyby w dodatku ułatwiło to pracę personelowi Biblioteki — warto by się nad tym pomyśleć zastanowić.

Obrzydliwa frekwencja wymaga już jakichś środków zaradczych przeciwko marnotrawieniu czasu w ogonkach.

T. T.

## Entuzjizm przedkongresowy

### Jutro rusza nowa fabryka we Wrocławiu

Zdawało się, że to niemożliwe. Za nadto przyzwyczailiśmy się do przekroczonej normy i planów, do nieustannie napływających meldunków z frontu pracy, aby można nam było zaimponować.

A jednak... Po tym co usłyszałam od dyr. Fabryki Fajansu p. Adama Lubeckiego i kierownika personalnego, p. Stanisława Kwietnia musiałam, że się tak symbolicznie wyrażę, stanąć na baczność przed robotnikami fabryki.

— Jak dalece akcja ta była samorządna — mówi p. Lubecki — dowodzi fakt, że my tu nic o niej nie wiedzieliśmy. Robotnicy sami zdecydowali.

— W niedzielę wszyscy ruszamy na Karłowice pomóc naszym kolegom! — Nasz oddział na Karłowicach musi ruszyć 1 grudnia!

Do nas wysłali tylko delegatów, którzy zawiadomili o tym postanowieniu.

Jedziemy na Karłowice i w chwilę potem stoje na podwórzu, zdobytej szturmem pracy fabryki.

Jest tu nie tylko czysto. Wszędzie pedantyczny, wzorowy porządek. Wózki w równych rzędach, nawet belki poukładane jedna na drugiej. Wewnątrz w halach ten sam ład. Po tej, 64 metrowej długości piec, przypominający kopalnię, „chodniki” uporządkowany czeka na wagon... W odlewni obserwujemy „ostatnie pociąganie”: dwóch robotników zakłada pas transmisyjny. Nie zwracają na nas najmniejszej uwagi. — Przecież...

...Oddział na Karłowicach musi ruszyć 1 grudnia!

— Ta robota miała być wykonana dopiero na dzień otwarcia Kongresu — objaśnia kierownik techniczny p. Wrotnowski — więc to było nielata rzecz. Trzeba było ułożyć plan. Uradziliśmy z majstrami, gdzie i jak po rozstawiać się ludzi. Znam już naszych robotników i wiem, co potrzebują, ale przyznam się, że byłam zdumiona.

Istotnie, nawet w okresie przedkongresowych zdumiewających osiągnięć, czyn załogi Fabryki Fajansu jest czymś niezwykłym.

Ir. Sch.

## Echa sądowe słynnej kradzieży

### w restauracji „Ratuszowa”

Janina Wieczorek pracowała w restauracji „Ratuszowa” Rynek 20. Po zwolnieniu jej z pracy, w nocy 10 września br. dostała się do lokalu, a znając zakład i wiedząc dokładnie, gdzie znajdują się pieniądze, wzięła z kasy 267.000 zł i po drabinie wydostała się na strych.

Rano po dokonaniu kradzieży zawiadziła się z tego swojej koleżance Irenie Zadwornej. Obie udały się do hali targowej, gdzie dokonały zakupów. Między innymi Janina Wieczorek wspaniałomyślnie podarowała koleżance zakupiony kostium. Odpowiednio wykwapowane wyjechały razem do Wielunia.

Po powrocie Janina Wieczorek dowiedziała się, że przykrej nowiny, mianowicie, że jest poszukiwana przez MO. Wobec tego postanowiła uciekać do Szczecina. Na dworcu kolejowym w Poznaniu została jednak zatrzymana przez milicję i odstawiona do Wrocławia.

Przy rewizji znaleziono u niej jeszcze 70.000 zł jako resztkę wspaniałego łupu. Obie przestępczynie przyznały się do winy. Sąd Okręgowy we Wrocławiu skazał Janinę Wieczorek za kradzież na 3 lata więzienia, a Irenę Zadworną na 6 miesięcy więzienia i 5.000 grzywny za przyjęcie kradzionych rzeczy i podróbę Wielunia za kradzione pieniądze.

## Przerwa

Na jutro Elektrownia zapowiada przerwę w dostawie prądu dla abonentów zasilanych prądem stałym z podstacji przy ul. Mennicej. Przerwa wywołana robotami remontowymi trwać będzie od 7-ej do 17-ej.

## KOMUNIKAT

Podaje się do publicznej wiadomości że 2 i 4 Urzędy Skarbowe we Wrocławiu począwszy od dnia 29 listopada 1948 r. mieścić się będą przy Placu Dominikańskim Nr 6 (dawna Izba Skarbowa) zaś 3 Urząd Skarbowy przy ul. Rynek 30

Izba Skarbowa

## Notatnik wrocławski

✱ Kurs specjalny: szkolenia ławników Okręgowego Sądu Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu rozpoczął się 23 listopada. Inicjatywa szkolenia wyszła od OKZZ. Spotkała się ona z poparciem ZUS i Zw. Zaw. Prac. Instytucji Ubezpieczeń Społecznych. Obie instytucje delegowały na kurs fachowych prelegentów.

✱ Przykład dobrego rozumienia o obowiązkach obywatelskich dali pracownicy Wytwórni Protez i pracownicy oddziału ZUS. Opodatkowali się oni dobrowolnie w wysokości 1 proc. od uposażeń na rzecz najbliższej ludności w ramach akcji „Pomocy Zimowej”. Dobrowolny podatek będzie składany w czasie od 1 listopada do 30 kwietnia 1949 r. Niezależnie od tego uchwalono zbiórkę na darowiznowe dla żołnierzy W. P.

✱ Cech Zegarmistrzów i Złotników obchodzi święto patrona cechu, św. Elżbiety w dn. 5 grudnia. Z okazji tej o 10 rano w kościele św. Dorothei odbędzie się nabożeństwo.

✱ Przenoszą się urzędy skarbowe do gmachu po Izbie Skarbowej przy Placu Dominikańskim 6. Będą w nim misły siedziby urzędy nr. 2 i 4. Urząd Skarbowy nr. 3 ma się przenieść do gmachu przy Rynek nr. 30. — Dzień w urzędach już rozpoczęto przyjmowanie interesantów.

✱ Targ nasieniej odbędzie się w dniach 3 — 5 grudnia. Organizacją targu zajęła się Sekcja Nasienna Zrzeszenia Ogrodniczego Zw. Samo-pomocy Chłopskiej wraz z Sekcją Nasienną Ogrodniczego Zw. Hodowców. Wytwórców i Kupców Nasiennych R. P. Targ odbędzie się nie we Wrocławiu, lecz w Warszawie, w gmachu „Spółem” (ul. Różana 16, róg Graży ny).

✱ Wieczorek Muzyczny w wykonaniu Reprezentacyjnej Orkiestry Dolnego Śląska Związku Zawodowego Muzyków R. P. odbędzie się dziś o godz. 19-tej w Teatrze Popularnym. W programie muzyka poważna, jazzowa i ludowa.

✱ Od 8 do 15 grudnia zespoły muzyczne Dolnośląskiego Związku Zawodowego Muzyków stają do dyspozycji instytucji, które organizują akademia i uroczyste obchody. 15 lub 14 grudnia orkiestra członków oddziału Wrocławskiego wystąpi z koncertem dla świata pracy.

✱ Wielkie zebranie urzędników wojewódzkich Komisji Koordynacyjnej z udziałem Zarządów Wojewódzkich, Powiatowych, Miejskich wszystkich organizacji społecznych. W zebraniu wezmą również udział pracownicy tych zarządów. Odbędzie się ono dziś o godz. 16-tej w świetlicy Związku Bojowników z fa-syzmem (Podwale Olewskie 16).

✱ Jeszcze w grudniu odbędzie się premiera „Elisa”. W związku z tym w końcowych próbach scenicznym i orkiestralnym Opery Robotniczej biorą udział wszyscy bez wyjątku członkowie zespołu. W czasie prób, które zaczynają się o godz. 18-tej odbywa się przymiarka kostiumów. Dyrekcja zwraca uwagę, że każdy członek Opery musi troszczyć się sam o swój kostium.

✱ Zmiana dni bezmisyjnych obowiązuje od dziś. Wyznaczono je na wtorek, środę i czwartek. Dotąd obowiązywały w środy, czwartki i piątki.

✱ Oddziałowa Rada Kynologiczna (dawniej — Związek Hodowców Psów Rasowych) — urządza w dn. 5 grudnia o godz. 10-tej ogólne zebranie członków, które odbędzie się w lokalu ZMP (Świdnicka 8a, wejście od Zaułka Zamkowego).

✱ Tow. Fotograficzne urządza dziś o godz. 18.30 zwykłe wtorkowe zebranie członków z wyświetlaniem przeobrażeń. Odbędzie się ono w lokalu własnym T-wa przy placu Nan-kiera 7 (2-gie piętro).

✱ 7 grudnia o godz. 18.30 rozpoczyna się kurs nauki fotografii dla niezaawansowanych, zorganizowany przez Tow. Fotograficzne. Rozpocznie naukę prelekcja prof. W. Romera.

## Mówimy o naszym mieście

### „Gdzie tramwaj — tam życie”

Jeden z dzienników stołecznych wiadomość o otwarciu nowej magistrali tramwajowej w Warszawie z Żoliborza na Plac Zbawiciela zapoatrzył tytułem „Gdzie tramwaj — tam życie”. We Wrocławiu życie w przedzieło szynny tramwajowe i wybiegło dalej w teren niż tramwaj.

Oto powstaje w szybkim tempie jako jedno z ogniw „czynu przedkongresowego” nowa linia tramwajowa z ulicy Legnickiej do Pafawagu, Archimedesu i Fabryki Wielkich Maszyn Elektrycznych. Odwiedzamy pracujących. Obok fachowców z MZK zajęta jest przy budowie młodzież z Pafawagu i Archimedesu.

— Kiedy pójdzie nowy tramwaj? — pytamy pracowników MZK, którzy pracują przy torach.

— Chyba pierwszego grudnia, ale przed Kongresem to już na pewno. Na samochodzie ciężarowym stoi

przystojna tramwajarka, która rzuca:

— Eee, jeszcze 15-go będzie pan „pieszkiem” tędy chodził.

— Niech jej pan nie wierzy — śmieją się tramwajarze — to „córka cygana”. Tramwaj będzie gotów na czas...

Nigdy nie wierzyłem kobietom, więc i tym razem ufam raczej męskim słowom. Widzę jak rośnie linia, jak układa się kostka między szynami i wiem że w grudniu pojedziemy do Pafawagu tramwajem nr 17. Może to w planie ogólnym — państwowym blachostka, ale dla nas to wielka rzecz. Przecież to pierwsza linia wrocławska, która nie biegnie starym torem, lecz każda szyna jest już przez nas ułożona.

Linia początkowo będzie miała 1350 metrów długości i „mijanki” potem przedłuży się ją do 2.800 metrów. A na wiosnę łatwiejsze już będzie zrobienie dojazdu do kolonii Pafawagu na Nowym Dworze.

GROT.

# »Podejrzany Eisenhower«

Korespondencja API dla „Słowa Polskiego“

Londyn, w listopadzie niedzielnym pismach londyńskich w ciągu ostatnich tygodni nie ma na ogół sensacji. „News of the World“, o nakładzie 7 milionów egzemplarzy, opisuje tylko rozwody, śluby, podejrzenia rozprawy przed krótkimi sądami. Gdyby sądzić o W. Brytanii na podstawie tego pisma, wydawać by się mogło, że w Anglii tylko gwałcą, rozwodzą się i kradną.

Dotrzymuje mu kroku organ związany z Labour Party „People“. Prócz spraw rozwodowych, procesów kryminalnych, pismo bije konkurentów horoskopami.

Trzy pisma poświęcone są zagadnieniom polityki i literatury. Organ ruchu spółdzielczego „Reynolds News“, niegdyś bardzo radykalna gazeta, teraz coraz ciszej i ostrożniej pisze o zagadnieniach międzynarodowych.

„Observer“, „Sunday Times“ są wierni sobie. Nie nastąpiła żadna zmiana. „Sunday Times“ jest bardziej sztywnym reprezentantem polityki churchillowskiej. W „Observerze“ korespondent zagraniczny wyrwie się czasem jak Filip z konopi i opowie rzeczy przykre dla słuchu torrynowskiego.

„Sunday Times“ — organ lorda Kemsley'a, gorącego zwolennika Monachium — jest związany z „Daily Telegraph“.

I oto

**RZUCONO CIEN NA SZEFA I BOHATERA W. BRYTANII**

Uczynił to naczelną wodźcą wojsk zachodnich, gen. Dwight D. Eisenhower w książce p.t. „Pochód krzyżowy w Europie“ („Crusade in Europe“).

Książka ta nie ukazała się jeszcze w W. Brytanii. Będzie ona sprzedawana dopiero w styczniu.

Eisenhower potwierdza znaną już z książki Ingersoll'a „Top secret“

oraz książki syna Roosevelta wiadomość, że Churchill przez długi czas opierał się tworzeniu drugiego frontu, że był szczególnym przeciwnikiem wyprawy przez kanał do Francji. Jeśli w r. 1942 zasłaniał się złym przygotowaniem wojennym, to po Stalingradzie kierował się zupełnie innymi motywami. Myślał o „no wym przeciwniku“, z którym będzie trzeba się rozprawić. Odrzucał już częściowo na bok względy strategiczne, związane z koniecznością solidarnego współdziałania wszystkich sojuszników przeciwko Niemcom, a miał na myśli względy polityczne. Proponował więc inwazję od strony bałkańskiej, wcześniejsze zajęcie Grecji, Bułgarii i Jugosławii.

Mówiąc o marszałku Montgomerym, zarzuca mu między innymi, że nie chciał się poddać rozkazom naczelnego dowództwa. Nie prowadził akcji na całym froncie i „miał pomysły wprost fantastyczne“.

General Eisenhower pisze o Churchill, Montgomerym w stylu gentleman'a angielskiego, tzn. delikat-

nie, posługując się raczej szpileczkami niż łopata.

Niepodpisany korespondent wojkowy „Sunday Times“

## RZUCIŁ SIĘ Z WIDELAMI NA EISENHOWERA.

Eisenhower oskarżony jest o to, że wobec braku praktyki nie miał kwalifikacji na naczelnego wodza. Autor artykułu zarzuca Eisenhowerowi, że nie rozumiał, lub nie chciał przyjąć do wiadomości politycznych celów wojny. Korespondent znalazł nawet tytuł do politycznego postępowania W. Brytanii: „W. Brytania poniosła ofiary, które nie dają się porównać z żadnym krajem, z wyjątkiem, być może, Rosji“. Oczywiście stwierdzenie to wymaga pewnych poprawek. Ofiary brytyjskie podczas pierwszej wojny światowej były o wiele większe, niż podczas ostatniej. Cała taktyka Churchilla polegała przecież na tym, by straty zachodu były jak najmniej szkodliwe.

Te rzeczy odsłania Eisenhower. Mówią one, że gdyby przyspieszono otwarcie drugiego frontu, wojna zakończyłaby się w 1944 r.

REGNIS

## Z wędrówek po fabrykach

### 50 proc. rocznej produkcji w ciągu trzech miesięcy

Czytamy na wielkim transparentie przy wejściu do Fabryki Kawy przy ul. Stalina 210 we Wrocławiu: „Witamy Kongres Zjednoczenia wzmożoną pracą“.

Nie jest to tylko slogan. — Uchwaliliśmy 2 listopada — mówi dyr. Dęborski — że dla uczczenia Kongresu wykonamy w ciągu ostatniego kwartału 50 proc. rocznej produkcji. Do 20 listopada wykonaliśmy to zobowiązanie w 57 procentach. Załoga techniczna sali Nr 5 zobowiązała się przerobić auto-

mat do kawy i rozpocząć na nim produkcję. Już to wykonała. W ramach zobowiązania mieliśmy uruchomić piec nieczynny od 1939 r. To, co do nas należało, zostało wykonane. Jutro otrzymujemy części z Pafawagu i 29 bm. piec już będzie czynny. Z 10 mieszkań, które zobowiązaliśmy się odremontować — zaczyna dyrektor — dwa już są wykończone. Wprowadzili się do nich dwie najbardziej potrzebujące pomieszczenia rodziny robotnicze. Do 31 grudnia wyremontujemy resztę.

W chwilę potem rozmawiam z delegatem na Kongres Franciszkiem Słomą. Pochodzi z Sambora. Pracuje w fabryce od 1946 r., a ciśnie się z żoną w mieszkaniu szwagra.

Kongres — mówi — zjednoczy robotników w jedną mocną partię. Będzie z tego pożytek dla Polski i dla ludzi pracy, bo wiadomo: wspólnymi siłami wszystkiego się dokona.

## Ważne dla kupców i rzemieślników

### Co robić?

Niedawne zarządzenia skarbowe, podnoszące znacznie normy czynszów mieszkalnych dla właścicieli sklepów, wywołały panikę w sektorze inicjatywy prywatnej na Ziemniach Odzyskanych. Wielu kupców likwidowało swoje sklepy, zresztą nie zawsze ze względów ekonomicznych, gdyż poważną rolę odgrywała tu także plotka, rozsiewana przez wrogie elementy.

Opublikowana ostatnio nowa uchwała Rady Ministrów o rewizji czynszów lokalowych na Ziemniach Odzyskanych, powinna nastroje te całkowicie rozładować. Drobnym rzemieślnikom i pracownikom fachowym służby zdrowia przywrócić zostały bowiem czynszowe normy mieszkaniowe, obowiązujące przed 1 września b.r., a ich lokale użytkowe zostały w tym roku całkowicie uwolnione od opłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej. Czynsz mieszkaniowy w małych miejscowościach o ludności poniżej 20 000 ludności obniżony został o 30 proc., w niektórych wypadkach nawet o 50 proc. Dla przedsiębiorstw handlowych na Ziemniach Odzyskanych obniżka wpłat na FMG wynosi 50 proc., a dla innych lokali użytkowych — 70 proc.

Wszystkie plotki o likwidacji inicjatywy prywatnej w sektorze handlowym są więc całkowicie bezpodstawne. Przedsiębiorstwa handlowe na Ziemniach Odzyskanych, o ile oczywiście prowadzone są uczciwie, mogą liczyć jeszcze na długie lata rozwoju.

Niech słowa te uspokoją tych wszystkich, którzy w ostatnich tygodniach przysyłali do nas alarmujące listy, domagając się wyjaśnień, a zakończonych notorycznym pytaniem: co robić?

Co robić? Pracować dalej. Dalej prowadzić swoje przedsiębiorstwo w pełnym przekonaniu, że nikomu dzisiaj w Polsce nie zależy na likwidacji sklepów, że byłoby to rzecz z gruntu fałszywa i szkodliwa. Właściciele drobnych sklepów i zakładów rzemieślniczych mogą liczyć

w dalszym ciągu na całkowitą pomoc i opiekę ze strony państwa. (lg)

## WŚRÓD CZASOPISM

### O nagim królu

### i ciekawych gimnazjalistach

STAŁA się rzecz niezwykła, rzecz bez precedensu: po wydrukowaniu w „Dzienniku Literackim“ wiersza Wiesławy Szymborskiej przyszedł do redakcji list zbiorowy uczniów gimnazjum rzeszowskiego z prośbą o wytlumaczenie jego sensu. Autorka zmuszona, była odpowiedzieć swoim interlokutorom na łamach tego „Dziennika“. Potem nadzedł list od polonisty, profesora z owego gimnazjum; autorka znowu odpowiedziała. Jednym słowem rozpoczęła się dyskusja jedyna w swoim rodzaju na temat bardzo zasadniczy i na pewno niepokojący niejednego czytelnika czasopism literackich i nieliterackich w Polsce: „Jakiej poezji dziś potrzeba?“

Dobrze się stało, że przerwano wreszcie milczenie w tej sprawie, gdyż wyglądało ono na jakąś zbiorową znowę, jakiś niepisany układ. Po prostu ukazywały się wiersze bardziej i mniej znanych poetów, od czasu do czasu pojawiała się tu i ówdzie wypowiedź krytyka na temat owych wierszy, przy czym — bądamy szczerze — ani wierszy, ani krytyki nikt nie czytał. Albo prawie nikt.

Przyzwyczajeni jesteśmy myśleć innymi kategoriami, niż to się dzieje jeszcze dziesięć lat temu. Wtedy nikt nie pytał, trzymając w ręku to mickiewiczowskie: PO CO I DLA KOGO?

Wtedy nie pytano o celowość w poezji. Wtedy tyściszy nakład uważany był za bardzo wysoki. Poeci mieli swoje kawiarnie i grupy poetyckie, a świat toczył się swoją drogą, parząc pobieżnym wzrokiem na wytworzone skamieniałości awangardystów, czarłakowców i kwadrygowców. W szkołach zatrzymywano się na Młodej Polsce, na uniwersytetach nie wychylano się poza romantyzm.

Utwory niekiedy grupy t. zw. proletariackich mającej mniej więcej skrytykowany program społeczny, nie trafiały do rąk robotnika. Poezja chłopiecka błędziła po manowach chłopomanii. Poezja wciąż była towarem luksusowym, nieszkodliwą zabawką i źródłem rozczulenia garstki polonistek i gimnazjalistek.

Ten snobistyczny stosunek do poezji i poezji do życia musiał ulec zmianie. Jest rzeczą zastanawiającą, dlaczego przez dwa lata nikt w Polsce nie domagał się krytycznej postawy wobec współczesnej poezji! Również zastanawiające jest to, że pierwszy głos protestu wyszedł od strony młodzieży gimnazjalnej, — tej samej, którą posiadała się o maniactwo sporów i pływaczny umysł, a nie ze strony wytrwałych krytyków literackich, nadal rozstrzygających w ciszy swoich pracowni, redakcji i katedr przyczynki i linie rozwojowe tego czy innego twórcy.

Adaptując się poglądy i teorie, rozpalające parę tysięcy Francuzów, przytakuje się skwapliwie obrazom, których nikt nie rozumie, w myśl zasady, że co jest postępowe, to jest słuszne i piękne. W rozgwarze elitarnych dysput gubi się sens najważniejszego przedmiotu: utylizaryzm poezji, malarstwa, rzeźby. Przykładami są szarłatani, gdyż czynili jedynie w powiewach ruchy rękami, udając szczyty.

Gdy o okazji urzępowości król ubrał się w szaty, których nie było, najwyższe podziwianie zbierał tłumy mas.

## UWAGI NA CZASIE

### Chorzy wołają: »SOS!«

O tym, że gruźlica jest wrogiem ludzkości numer jeden, nie trzeba nikogo przekonywać. Wiemy doskonale, jak olbrzymi plon zbiera rocznie w naszym państwie ta straszliwa choroba. Toteż na szczególną uwagę zasługuje u nas przychodnia przeciwgruźlica, mieszcząca się przy ulicy Mazowieckiej we Wrocławiu. Jest to jedna z nielicznych (obok nowozałożonej przychodni przy ulicy Grabiszyńskiej) placówek, udzielająca pomocy lekarskiej chorym na gruźlicę zarówno w Wrocławiu, jak i z powiatu wrocławskiego.

Trzeba jednak stwierdzić, że w przychodni tej niezbyt dobrze się dzieje.

Tablica, umieszczona na drzwiach, informuje, że przyjmowanie chorych rozpoczyna się o godzinie ósmej rano. Tymczasem przechodnie na ulicy Mazowieckiej już o bardzo wczesnej porze, bo od godziny szóstej lub pół do siódmej mogą zaobserwować pierwszych pacjentów. Ludzie przy tupują zniechęconymi nogami i kaszląc czekają kiedy wreszcie otworzą się podwoje wrocławskiej Mekki chorych. Wybijają wreszcie upragnioną godziną ósmą. Liczny już tłum wdyra się do wnętrza i...

I tutaj rozpoczyna się następny etap czekania.

W poczekalni ruch i gwar, niby na dworcu przed odjazdem pociągu dalekobieżnego. Ludziska kaszla niby owce (wiadomo — listopad). Ktoś nieświadomiony o najprymitywniejszych zasadach higienicznych pluje na podłogę. Człowiek, będący tylko pod obserwacją lekarską, przebywa przez długie godziny w bezpo-

średnim sąsiedztwie chorego na otwartą gruźlicę i wchłania rozsiewane wokół zarazki. Bo prześwietlanie chorych rozpoczyna się dopiero o godzinie... dwunastej!

Ostatnio jeden z lekarzy fabrycznych skierował na prześwietlenie kilku robotników. Oto relacja jednego z nich.

— Straciłem cały dzień pracy... Czekaliśmy najpierw na numerek w poczekalni, a potem na przyście lekarza. Najgorsze, że mając lekką gorączkę, musiałem się rozebrać do prześwietlenia w temperaturze, przy pomniejszającej istną psiankę... I znowu czekałem na wynik prześwietlenia dwie godziny. Wieczorem byłem kompletnie chory...

Należy zastanowić się nad tą skargą robotnika. Przecież w takiej atmosferze nie tylko odbywają się prześwietlenia chorych, ale również dokonywane są tak poważne zabiegi, jak dopełnianie odmy.

Gdzie leży przyczyna tych poważnych niedociągnięć przychodni przy ulicy Mazowieckiej?

Wiemy, że person. sanitarny pracuje tu święceniem. Jeśli żagań leży w wadliwej o potrzeba tę organizację natychmiast. Ostatecz. log może rozpoczynać — jak inni jego kolezdy nie ósmej. Kwestia opalu nie powinna stanowić problemu nie do rozwiązania.

Sprawa jest bardzo pilna: stoimy na progu zimy. Tysiące chorych z Wrocławia i powiatu woła wielkim głosem: SOS! H. MUSZ.

## Pamięci twórcy mazurków

### LISZT O CHOPINIE

Franciszek Liszt (1811 — 1886), wspaniały kompozytor i wirtuoz węgierski, był wielkim przyjacielem Polski i najgenialniejszego z naszych kompozytorów — Fryderyka Chopina.

Dowodem wielkiego uznania dla Chopina było to, że Liszt, który z powodzeniem również próbował swych sił w literaturze, napisał o nim książkę. Ukazała się ona w r. 1852. Na język polski tłumaczona była dwukrotnie: w r. 1882 i 1924.

Z lektury tej książki przebiega dość dokładna znajomość życia pol-

skiego i entuzjazm dla muzyki Chopina.

Poniżej podajemy fragmenty tego dzieła:

POLSKA na ogół bogata w talenty, posiada niejedną, godną stać się szeregiu pierwszych znakomitości świata. Jej poeci usiłują teraz, więcej niż kiedykolwiek, rzucić jasne światło na dzieje narodu i chwalebne jego karty, piękność i malowniczość ojczystego kraju i panujące w nim obyczaje.

Chopin zasadniczo od nich się różnił, bo nie kierował się z góry wyznaczonym zdaniem; szukał jego na pierwsze wrażenie zdawała się nie odpowiednią dla „poezji narodowej“; nie wymagał też od niej, więcej, aniżeli dać mogła. Zadowolony się wspomnianiem chwale przeszłości i rozumiem, nie biorąc ich pod rozbiór, bolesci i lzy chwili obecnej. Nie wysłał się wcale, aby zostać muzykiem polskim, może nawet byłby okazał zdziwienie, słysząc, że go tak nazwano, a jednak był wzorem narodowego muzyka.

„Poeta swojej ojczyzny oraz epoki, w jakiej się urodził, stał się Chopin, bo stracił wyobraźnię i przedstawił talentem zmysł poetyczny narodu, wrodzony każdemu ze współczesnych temu radełków. Jak każdy prawdziwy poeta, śpiewał Chopin bez wcześniej nakreślonego planu, bez obmyślanego wyboru, to co mu natęgnięciem podawało i tym sposobem wyłaniając się w jego pieśni w najidealniejszych zarysach wzruszenia i dziecinnych i młodzieńczych, urzeczywistnienie uczuć, jakie żywił w kraju wszyscy w ogóle i każdy z osobna. Bez szczególnego w tym kierunku zamiaru, zebrał w promieniste sny uczucia, tłące niewyraźnie w sercach, czasem zaledwie przezuwane. Dar ten skupienia w poetycznej formule, która wszystko czarem objąć może, mglistych zarysów uczuć rozproszonych, lecz istniejących w odczynie, najwyraźniej zdradza narodowego artystę.

„Chopin stanie w pierwszym rzędzie muzyków, którzy skupili w sobie zmysł poetyczny narodu i to nie dla samego uczucia rytmów i niezawodnych, mazurków i krakowiaków; gdyby się był ograniczył do samego pomnażania ich, musiałby po wracać wciąż te same zarysy, a w nich jednakowe wspomnienia, wywołujące nudną jednostajność. Imię jego pozostało ściśle związane z twórczością polską, bo jakiegokolwiek formy używał, wprowadzał w nią sposób od czuwania i środkiem wyrażania go, wleciwio w jego kraju, prawie nieznaną gdzie indziej.



Marsz do Ligi trwa

## Pafawag — Zryw 8:8

Dobra passa Pafawagu trwa nadal. Po zwycięstwie nad ZZK Inowrocław, które utorowało wrocławianom drogę do ligi przyszedł sukces wczorajszego: remis z pretendencją do wicemistrzostwa Polski, Zrywem — Łódź. Wynik 8:8 jest tym radośniejszy dla Wrocławia, że był zupełnie zasłużony, a przy odrobinie szczęścia pierwszy finałowy pojedynek przedligowy mógł się skończyć zwycięstwem gospodarzy. Takiego przebiegu sprawy nikt się chyba u nas nie spodziewał. Przed omówieniem meczu z przyjemnością podkreślamy znakomite, wprost pokazowe sędziowanie i kulturalną postawę publiczności wrocławskiej, która dopingując, rzecz oczywista, naszych pupili, była obiektywna i zdobywała się na oklaski dla przeciwnika.

Organizatorom bijemy brawo za punktualne rozpoczęcie zawodów i dobrą organizację.

### DWIE PIERWSZE NIESPODZIANKI

Faska (P) w walce z jednym z najlepszych bokserów polskich Stasiakiem wykazał jeszcze raz, jak bardzo jest dobrym pięściarzem. Chłopak walczył ofensywnie, często kontrował i umiał zdobywać się na niespodziewane i czyste ataki. Pierwsze dwie rundy na ogół wyrównane, chociaż optycznie wygrywał je Faska. Trzecie starcie należało bezspornie do wrocławianina, który zdobywał dla nas dwa bezcenne i niezbyt spodziewane punkty.

Nie zgadzamy się z opinią niektórych działaczy, że Czajkowski „zawalił mecz”.

Czajkowski walczył wczoraj naprawdę dobrze i pokazał boks jakiego chcieliśmy często oglądać w ringu wrocławskim. Przegrał, bo po prostu Czajkowski był w tym dniu lepszy. Bo zwyciężyła rutyna i obycie ringowe. Łódzianin, lojalny, jak zwykle, stwierdził po walce, że była ona b. trudna i że wysoko cenił sobie ten sukces.

### CZTERY PUNKTY PAFAWAGU

Sztole walczył tym razem w wadze piórkowej. Robił to b. krótko, bo Ławniczak już po pierwszych ciosach odpoczywał na deskach do dwóch, potem do 9-ciu i przegrał wreszcie przez ko.

Przy niebywałym, entuzjastycznym weseli między szanurami Szczepanem i walczącym z lewej pozycji, długorektem Krawczykiem. Znowu odniosła triumf inteligencja pięściarza. Szczepan szybko znalazł sposób na trudny styl walki Łódzianina, szedł za każdym ciosem wygrywając nieznacznie pierwszą rundę, wyraźnie drugą, i trzecią. Po jednym z ciosów Szczepana gość odpoczywał do 6-ciu.

Kaczor i Krajewski zadali sobie niespotykaną ilość potwornych ciosów. Gdyby wrocławianin umiał trochę więcej, wygrałby na pewno przez ko. w pierwszej rundzie. Niestety, po każdym z dynamicznych lewych Kaczora pozwał Krajewskiemu odpoczywać, w rezultacie po obustronnych ostrzeżeniach zwyciężył nieznacznie, ale zasłużył Krajewski.

Smyk, wyznaczony do reprezentacji Polski na mecz juniorów z Czechosłowacją miał ciężką walkę z Taborkiem, który przewyższa pafawagowca i siłą i rutyną. Chłopak w każdej rundzie zapoznawał się z deskami, ale mimo to zdobył się na imponujący finisz.

Do trenera: Prosimy przypomnieć Smykowi o konieczności zakrywania szczeki, czego chłopak kompletnie nie robi.

### WIELKI DZIEŃ KRUPIŃSKIEGO

Kłócono się zawzięcie, czy Krupiński powinien walczyć z Taborkiem, czy z Wojnowskim. Okazało się, że kierownictwo Pafawagu miało rację, bo Krupiński wygrywał przez t. ko. z Woj-

nowskim, zapewnił wrocławianom punkt tak potrzebny do awansu ligowego.

Pierwsza runda była wyrównana, w drugiej Krupiński miał minimalną przewagę.

Krzemień młodszy co najmniej o 15 lat od Kłodasa nie umiał odważyć się na zadanie mu uderzenia. Ten „respekt” dla gościa skończył się zainkasowaniem kilku ciosów i przegraną przez poddanie Krzemienia przez sędziów.

## Słaby mecz — gorsze sędziowanie

Podchorążak — Lustrzanka 13:3

Drużyna wojskowych zdobyła dalsze dwa punkty wygrywając ze słabą ósmą walczykowską w stos. 13:3. Publiczność, która zapełniła halę przy ul. Mieszczańskiej była świadkiem nieudolności sędziowania w ringu, bo sędzia Faruszyński doprawdy nic nie umiał. Dziwnym się, że Wydział Spraw Sędziowskich wyznacza na zawody mistrzowskie, aż czterech sędziów — kandydatów.

Walki stały na niskim poziomie przy pominięciu w niektórych wypadkach zasady, albo zwykłą bijatykę, nie mającą nic wspólnego z boksem.

Wyniki poszczególnych walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Podchorążaka):

W wadze muszej Przybyłowicz zdobył punkty walkowerem z powodu niestawienia się do walki Linkowskiego II, w wadze koguciej Przybylski zdobywał punkty vo. z powodu braku przeciwnika. W wadze piórkowej Dwernicki wygrywał przez poddanie się w pierwszym starciu Kubosza.

W wadze lekkiej Linkowski I (L) zno kautował w drugim starciu Witkowskiego. Zawodnik Podchorążaka odpoczywał już w pierwszym starciu do 8-miu na deskach.

## Piękny turniej mistrzowski

Trochę dbałości o zdrowie siatkarzy

Mistrzostwa Wrocławia w siatkówce zgromadziły w sali Ośrodka WF dużo widzów. Niestety, musimy ostro wystąpić w obronie zawodników i tych, którzy przyszli na Stadion Olimpijski po to, by... marznąć w nieopalanym sali. Podobno przy najbliższych zawodach znacznie wreszcie zadział ogrzewanie. Jeśli nie — należy zawody przenieść chociażby do sali Studium WF lub do któregoś z gimnazjów.

Jeśli chodzi o turniej — jest on naprawdę ciekawy i stoi na dobrym poziomie.

Należałoby jak najbardziej rozróżniać te pierwsze we Wrocławiu udane mistrzostwa okręgu. Wyprzedziłoby się to na pewno do wzrostu frekwencji i zainteresowania tym pięknym i mającym dużo walorów wychowawczych sportem.

dzalego ringowego, który nie chciał dopuścić do masakry.

Ostateczny wynik meczu 8:8 jest wielkim sukcesem młodej drużyny wrocławskiej.

Sędzia ringowy Masłowski dał pokaz sędziowania w ringu, a Kupferstein, Łukowski (Warszawa) oraz Cwikliński (Śląsk) nie popełnili najmniejszej pomyłki.

Publiczności około 8 tysięcy. Cz. Ost.

### WALKI O LIGĘ BOKSERSKĄ

Zjednoczenie (Bydgoszcz — Lublinianka 10:6.  
Gedania — Warta 10:6.

Włóknarz (Łódź) — Gwardia — Rzeszów 14:2.

Batory (Chorzów) — Radomiak 12:4.

Pafawag — Zryw (Łódź) 8:8.

## Nasz sport w dniu Kongresu

Z ósmu stron Polski błętnie do Warszawy 8 sztafet.

Niosą one pozdrowienia od najlepszych obywateli R. P.: przedstawicieli obu łączących się Partii, przodowników pracy i awangardy postępowej młodzieży polskiej zrzeszonej w ZMP.

Sport polski dumny jest z tego, że sportowcy przyczyniają się do uświetnienia Dnia Kongresowego.

Sztafeta dolnośląska skończyła swój bieg w Ostrowiu Wielk. przekazując nasz adres do Prezydium Kongresu w ręce kolegów z woj. łódzkiego.

Wraz z zawodnikami jedzie jednak patrol motocyklistów wrocławskiej Burzy, i Metoklubów Wrocławia i Świdnicy.

Towarzyszy im w tej jeździe serdeczna życzliwość całego sportu dolnośląskiego.

W dniu święta Zjednoczenia obu partii robotniczych sport wrocławski organizuje swoje wielkie święto. W Hali Ludowej zostanie zorganizowane imponujące widowisko, na którego program złożą się gry w siatkówkę i koszykówkę, walki bokserskie, zapasnicze i szermiercze oraz popisy gimnastyczne.

Poza tym w piwni krytej odbędzie się trójmecz AZS, Samorządowiec i Burza.

W hali Państw. Fabryki Wagonów odbędzie się mecz propagandowy między Pafawagiem, a Oficerską Szkołą Inżynierii.

Dochód z wszystkich tych imprez przeznaczono na budowę Wspólnego Domu.

Poza tym we wszystkich miastach dolnośląskich odbędą się uroczystości lokalne ku czci Kongresu.

### NA RINGACH KLASY „B”

Pocztowiec Wr. — Zapłon II 16:0 v. o.

Podchorążak Wr. — Lustrzanka 13:3.

Gwardia Wr. — Polonia Św. 16:0 v. o.

Odra N. Sól — Zjednoczenie 12:4; Czarni N. Ruda — Dziewiarz Leg. 11:5.

Promień Żary — Gwardia Leg. 16:0 v. o.

Gwardia Jawor — Bulowiani Wr. 6:10.

Legia (W-wa) — Zapłon 10:6. Mistrzostwa zapasnicze Wrocławia

Wyniki w numerze jutrzejszym

## Jubileuszowy sukces YMCA

Z okazji 25-lecia Polskiej YMCA gościła we Wrocławiu doskonała drużyna legnickiego Dziewiarza, która uległa siatkarzom YMCA Wrocław 1:0 (15:10, 12:15, 6:15 i 10:15). Wrocławianie do zawodów tych wystawili dwa pełne komplety, co dowodzi o dobrych rezerwach klubowych.

## Pocztowiec — Zapłon II 16:0 vo.

Rezerwa „Zapłonu” przyjechała do Wrocławia w siódemce, a dwóch zawodników jeleniogórskich miało nadwagę. Wobec takiego stanu rzeczy ogłoszono vo. 16:0 dla Pocztowca.

W meczu towarzyskim Pocztowiec wygrał w stos. 9:7.

W wadze muszej Abramowski przegrał z Starogą z powodu nadwagi. W wadze koguciej Pocztowiec nie rozstrzygnął walki z Stępnikiem. W wadze piórkowej Nowakowski wypunktował Wienięka. W wadze lekkiej Zaleski

wygrał przez poddanie się w pierwszym starciu Piskarskiego.

W wadze półśredniej Gunia poddał się w pierwszej rundzie Ciszewskiemu. W wadze średniej Kubiec oddaje punkty walkowerem Bańskiemu, nie stawiając się do walki. W wadze półciężkiej Kosturkiewicz i w wadze ciężkiej Sokolowski zdobywają punkty vo. z powodu braku przeciwników.

Sędziowali: w ringu Narusiewicz, na punkty Szware. (r)

## Gwardia wygrywa 16:0

Wielka niespodzianką była wysoka porażka Polonii Świdnickiej z Gwardią (Wrocław). Wiedzieliśmy, że wygra ten mecz wrocławianie, ale nie spodziewaliśmy się, że kandydat do klasy A, może przegrać aż 0:16.

Rzecz inna, że Polonia jest bezspornie drużyną przyszłości. Wszyscy chłopcze mają doskonałą kondycję i wytrzymałość, a brakuje im jedynie trenera.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu gwardziści):

Kargol wygrał z Adamczewskim, Kalfowski z Hercogiem, Kupisz z Kozłowskim na punkty. Brzeziucha z Blaszkiewiczem przez t. ko., Domański z Pawlakiem na punkty, Urbanowicz przez poddanie się Serwy i Branecki z powodu braku przeciwnika.

Sędziowali: w ringu Wilamowski, na punkty Michalski, Chrostowski i Obyrecht — dobrze. Widzów ok. 6 tys.

## Gwiazda Wrocław — Odra Wr. 2:1 (0:0)



## PORADNIK ROLNIKA

Już jest do nabycia

Już jest do nabycia

STRON 416

We wszystkich punktach sprzedaży gazety w rozdzielnicach R. S. W. „Prasa” i w kioskach partyjnych

CENA 2z 100

Po cenie ogłowej 2z 80 można jeszcze zamówić w przedpłać do dnia 31-go grudnia 1948 roku w każdego listonosza lub w Urzędzie Pocztowym

BEZ PORADNIKA ROLNIKA — NIE MA DOBREGO ROLNIKA

K 6924

WYNIKIENIE padają u nas wielkie wygrane w 3-cim dniu ciągnięcia

100.000 zł na Nr 90311

i wiele innych wygranych w szczęśliwej kolekturze

E. GODZIŃSKI

Wrocław, Krasińskiego 46

11526

### Gazmistrz

potrzebny do uruchomienia nieczynnej gazowni w większym mieście Dolnego Śląska

Biernie zgłoszenia należy kierować do

Wydziału Personalnego Zjedn. Energetycznego

WROCLAW, Plac Powstańców Śląskich 5

K 7038

Stefan Flukowski — Kazimierz Wyka:

»Xawery Dunikowski«

Pełny obraz dorobku artystycznego mistrza rzeźby polskiej — w listopadowym zeszycie

„TWÓRCZOŚCI”

Cena 120 zł. Wszędzie do nabycia.

K 177

Redaktor Naczelny: Stanisław Ziemak

Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław ul. M. Nowotki 13 — tel. Redakcji 27-55, tel. Wyd. 27-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12 do 13-ej. Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 120 złotych miesięcznie z przesyłką pocztową 135 zł z zaliczeniem do domu 170 złotych. PKO Wrocław Nr VIII 13-62 Druk. Sp. Wyd. „Czytelnik” Wrocław, ul. T. Kościuszki 49.

F-15976

Wydawca: Sp. Wyd. „Czytelnik”